

Jedyna ma, to zaledwie kilka dni,
a ja nie mieszcze łez, zagryzam wargi.
Dotykam się, jak to zwykłaś robić Ty,
wyczuwam Cię w zapachu ubrań.

A niebo znów na głowę spada mi.
I nadziei coraz mniej na słońce.
Tak trudno jest zasypiać, budzić się,
gdy imię Twoje echem odbija się od ścian.

A te dni ciszy które, które dzielą nas,
podpowiadają mi złe obrazy.
Muszę to przespać, przeczekać, przeczekać trzeba mi,
a jutro znowu pójdziemy nad rzekę.

Jedyna ma, pora kończyć już.
Pielęgnuj obraz mój w swym sercu.
Jestem wodą, do której raz włożywszy dłoń
nigdy nie zdołasz jej zapomnieć

A te dni ciszy które, które dzielą nas,
podpowiadają mi złe obrazy.
Muszę to przespać, przeczekać, przeczekać trzeba mi,
a jutro znowu pójdziemy nad rzekę.